

Więc, nie potrafię tego powiedzieć. Na szkoleniu nikt o to nie pytał, a ja wracając cały czas na tym się zastanawiałam, co by się stało i doszłam do wniosku, że byłoby tak:

Panie podałyby prawdopodobnie Radę do sądu, że nie poinformowała ich o tym obowiązku. Pierwsze kroki skierowane byłyby do tych Pan, ponieważ straciłyby funkcję publiczną. To jest moje zdanie i wtedy, jaka kara i komu została by wymierzona rozstrzygnąłby sąd - to pewnie przewodniczący stanąłby na rozprawie sądowej.

**Radny Szylkiewicz:**

Oczywiście.

**Radny Madajewski:**

Nie, to musi być procent.

**Radny Łoś:**

Jest jeszcze jedna rzecz. Pani Sekretarz projekt uchwały przygotowała sama, więc jest świadoma i wie. Natomiast złożyć oświadczenie powinna i musi. Termin zna.

Ważne jest to, że to stanowisko kolegi radnego czy kolegi radnego spowodowało to, że dzisiaj drugi raz się z tym spotykamy, a po drugie to spotkanie dzisiaj kosztuje Gminę 1500 zł, co najmniej, żeby ktoś nas nie posądził o to Szanowni Państwo, że jak czegoś nie podejmiemy to spotkamy się drugi raz i weźmiemy drugą dietę.

**Przewodnicząca:**

O tym również chciałam porozmawiać, ale zrobimy to już w "wolnych wnioskach".

**Radny Szylkiewicz:**

Ja się wcale nie czuję winny, że wezmę tę dietę dzisiaj nieprawnie. Wiadomo, o co poszło, projekt uchwały nie był parafowany przez Panią Mecenasa, dostaliśmy ją w ostatniej chwili wraz z innymi uchwałami. Uważam, że mam czyste sumienie.

**Przewodnicząca:**

Być może nie posiadam jeszcze takiej wiedzy, ale ja do dziś czuję taki niesmak, że się czuję z tym, że tak się stało i i to, co Pan Darek mówi, uważam za słuszne. Nawet chcę wrócić do uchwały o dietach i o tym też porozmawiamy. Teraz bardzo proszę przechodzimy do głosowania projektu uchwały w sprawie powiadomienia Skarbnika i Sekretarza Gminy i Miasta Mirosławiec o obowiązku przedłożenia oświadczenia dotyczącego pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami od 1 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r.